

PROTOKÓŁ Nr XXVIII/2017
Sesji Rady Powiatu w Ostródzie
z dnia 31 maja 2017r.

Obrady rozpoczęto o godz. 11⁰⁰, zakończono o godz. 14²⁰.
Podjęto uchwałę Nr XXVIII/201/2017.

W sesji uczestniczyło 22 radnych, zgodnie z listą obecności, która stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Przed otwarciem sesji radny Dariusz Struk złożył zapytanie, skierowane do Przewodniczącego Rady, w sprawie wniosku o zwołanie sesji złożonego przez grupę 7 radnych.

Zapytanie stanowi załącznik Nr 2 do protokołu.

Radny powiedział, że wniosek o zwołanie sesji w trybie pilnym został złożony w dniu 22 maja br., a sesja została zwołana w dniu dzisiejszym na wniosek Zarządu Powiatu. Stwierdził, że zgodnie z art. 15 ust.7 ustawy o samorządzie powiatowym, na wniosek zarządu lub co najmniej $\frac{1}{4}$ ustawowego składu rady powiatu, przewodniczący obowiązany jest zwołać sesję na dzień przypadający w ciągu 7 dni od złożenia wniosku. Zdaniem radnego, zgodnie z przepisami, sesja zwołana na wniosek grupy radnych powinna odbyć się we wtorek. Sesja się nie odbyła, mimo, że wszelkie przesłanki prawne zostały spełnione. „W związku z powyższym wnosimy o udzielenie informacji dlaczego do dzisiaj nie zwołał Pan sesji rady na wniosek podpisany przez 7 spośród 23 radnych powiatu ostródzkiego, który wpłynął do Starostwa powiatowego

w Ostródzie w dniu 22 maja 2017r. i który spełniał wszystkie wymogi określone w art.15 ust.7 Ustawy o samorządzie powiatowym?” Radny stwierdził, że zarząd ma prawo złożyć wniosek o zwołanie sesji, ale nie jest to sesja, o którą wnioskowała grupa radnych. Ta sesja została „okrojona” o ważny punkt, który dawał możliwości wypowiedzenia się pracowników szpitala, aby radni poznali naprawdę sytuację w tym szpitalu, bo do tej pory radny, jako przewodniczący Komisji Spaw Społecznych, Porządku Publicznego i Zdrowia, nie dowiedział się o sytuacji szpitala nic. Powiedział, że były przewodniczący komisji Pan Grzegorz Kierozalski, prosił wielokrotnie Pana Prezesa o przedstawienie strategii rozwoju szpitala na lata, w których miałyby sprawować tę funkcję. Jednak do tej pory tej strategii nie przedstawił. Poinformował, że na spotkaniu mediacyjnym (we wtorek) ze Starostą i Prezesem, w obecności Pani Senator Bogusław Orzechowskiej, poprosił o przedstawienie takiej strategii do poniedziałku. Wyraził nadzieję, że dniu dzisiejszym taka strategia zostanie przedstawiona w formie papierowej albo przynajmniej zakrojony zarys szpitala na najbliższe 3 lata. Radny prosił Przewodniczącego o wyłączenie się z prowadzenia tej sesji. Powiedział, że to jest prośba radnych, z uwagi na to, że Pan Paliński będzie reprezentował również pracodawcę, ponieważ zatrudniony jest w Spółce. Radny prosił o wyznaczenie którejś z Pań Wiceprzewodniczących do prowadzenia sesji.

Przewodniczący Wojciech Paliński odpowiedział, że ta sesja jednak się odbyła i na sali są obecni pracownicy szpitala, a to znaczy, że sprawa nie jest „zamiatana pod dywan”. Prosił obecnych o zachowanie spokoju i nie zakłócanie porządku obrad.

Zapewnił, że wszystkim chętnym przedstawicielom szpitala udzieli głosu, ale prosi o spokojną, rzetelną i merytoryczną dyskusję.

Następnie Przewodniczący Rady Wojciech Paliński otworzył XXVIII sesję Rady Powiatu w Ostródzie V kadencji, zwołaną w trybie art.15 ust.7 ustawy o samorządzie powiatowym na wniosek Zarządu Powiatu. Powitał radnych, pracowników Starostwa i lokalne media oraz na podstawie listy obecności stwierdził kworum, przy którym może obradować i podejmować prawomocne uchwały Rada Powiatu.

Wniosek Zarządu stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Przewodniczący powitał również obecnych na sesji:

- Panią Bogusławę Orzechowską Senator Rzeczypospolitej Polskiej,
- Panią Elżbietę Gelert Posłankę na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Elblągu,
- Pana Czesława Najmowicz Burmistrza Ostródy,
- Pana Bogusława Fijasa Wójta Gminy Ostróda.

Następnie udzielił głosu Staroście Ostródzkiemu, w celu uzasadnienia wniosku o zwołanie w tym trybie sesji Rady Powiatu.

Starosta Andrzej Wiczkowski powiedział, że wychodząc naprzeciw grupie radnych, którzy złożyli wniosek o zwołanie sesji w trybie nadzwyczajnym, Zarząd Powiatu wnioskował o zwołanie takiej sesji, ponieważ jest jeszcze jedna bardzo ważna uchwała do przeanalizowania przez Radę. Te punkty umieszczone we wniosku grypy 7 radnych, zostaną wypełnione w całości, to dotyczy wystąpienia Prezesa Zarządu PZOZ, jak również przedstawicieli związków zawodowych, czy pana lekarza. Zdaniem Starosty, jest to satysfakcjonujące dla wszystkich. Po to została zwołana sesja, aby przekazać rzetelną informację. Stwierdził, że głos nie będzie nikomu zabierany, jak to miało miejsce przed budynkiem Starostwa. Powiedział, że rozumie więc, polityczne rozgrywki, ale tu jest sesja Rady Powiatu.

Przewodniczący, w związku z zakłócaniem wypowiedzi Starosty przez grupę przedstawicieli szpitala, zapewnił, że przybyli na sesję pracownicy też się będą mogli wypowiedzieć i też nie będą chcieli, aby im przeszkadzano. Prosił o umożliwienie wypowiedzi Staroście, a następnie będą wypowiedzi w kolejności, o które Przewodniczący poinformuje.

Starosta Andrzej Wiczkowski kończąc swoją wypowiedź powiedział, że Zarząd nie zgadza się na rozszerzenie dzisiejszego programu sesji, a wszystkie osoby, które będą chciały się wypowiedzieć, będą miały takie prawo.

Przewodniczący udzielił głosu radnemu Stanisławowi Orzechowskiemu, który wystąpił z wnioskiem formalnym.

Radny Stanisław Orzechowski złożył wniosek o rozszerzenie porządku obrad w następujący sposób:

- 4) przedstawienie aktualnej sytuacji PZOZ SA w Ostródzie przez przedstawicieli pracowników szpitala oraz przedstawicieli związków zawodowych,
- 5) wolne wnioski,
- 6) zamknięcie sesji.

Zwrócił się do Zarządu Powiatu, czyli wnioskodawców, o wyrażenie zgody na proponowane rozszerzenie.

Starosta Andrzej Wiczkowski powiedział, że jako Przewodniczący Zarządu Powiatu, nie pozwala na rozszerzenie porządku obrad.

Przewodniczący poinformował, że aby wprowadzić zmiany do porządku sesji nadzwyczajnej, wymagana jest zgoda wnioskodawcy. Zarząd Powiatu, jako wnioskodawca, takiej zgody nie wyraził, jednak postulaty wnioskodawców dotyczące wypowiedzenia się, będą spełnione.

Na sekretarza obrad Przewodniczący powołał radnego Grzegorza Kastrau.

Radny Stanisław Orzechowski powiedział, że zgodnie z ustawą o samorządzie powiatowym, to mieszkańcy powiatu stanowią najwyższy organ władzy w powiecie.

Innych uwag do porządku obrad, proponowanego przez wnioskodawców nie zgłoszono i brzmiał on następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Podjęcie uchwały w sprawie powierzenia prowadzenia zadania publicznego.
3. Przedstawienie aktualnej sytuacji PZOZ SA w Ostródzie przez Prezesa Spółki.
4. Zamknięcie sesji.

Drugim punktem porządku obrad było podjęcie uchwały w sprawie powierzenia prowadzenia zadania publicznego.

Starosta Andrzej Wiczkowski poinformował, że samorząd miejski wystąpił do samorządu powiatowego z prośbą w sprawie powierzenia zadania publicznego. Gmina Miejska planuje wybudowanie wiaduktu nad układem komunikacyjno-drogowym i kolejowym od skrzyżowania z ulicą I Dywizji do skrzyżowania z Placem 1000-lecia Państwa Polskiego włącznie.

W związku z zakłócaniem wystąpienia Starosty przez przedstawicieli pracowników i związków zawodowych szpitala oraz domaganiem się rozmowy na temat szpitala, Przewodniczący prosił o cierpliwość. Powiedział, że to jest tylko jeden punkt w porządku obrad, który nie jest poświęcony szpitalowi i w zakresie którego Rada musi podjąć decyzję. Drugim punktem jest temat dotyczący szpitala.

Starosta stwierdził, że projekt tej uchwały pozytywnie zaopiniował Zarząd Powiatu i przedstawia go Radzie, celem podjęcia.

Przewodniczący poprosił o zabranie głosu Burmistrza Miasta Ostródy.

Burmistrz Miasta Czesław Najmowicz powiedział, że samorząd miejski również włącza się i jest zatroskany pomyslnością i rozwojem szpitala. Gmina, po uzyskaniu informacji o budowie bloku operacyjnego, postanowiła przekazać 1 mln zł na budowę tego bloku. Deklarował, że jak taka pomoc będzie jeszcze potrzebna po wybudowaniu bloku, to gmina również pomoże. Pomoc finansowa w wysokości 1

mln zł i budowa bloku operacyjnego jest też ratowaniem szpitala. Jeśli chodzi o wiadukt, Burmistrz poinformował, że zwrócił się do powiatu o przekazanie zadania celem wybudowania wiaduktu nad układem komunikacyjnym ulicy Drwęckiej. W celu pozyskania funduszy na budowę wiaduktu, gmina chce skorzystać ze środków finansowych Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa z rezerwy drogowej subwencji ogólnej. W to zadanie włączył się Pan Minister Babalski, Pan Minister Szmit, Polskie Linie Kolejowe. Odbyło się kilka spotkań, gdzie te instytucje są zainteresowane, aby w Ostródzie taki wiadukt został wybudowany. Podyktowane jest to tym, że Ostróda podczas budowy drogi Nr 7, utraciła jeden zjazd na ulicy Olsztyńskiej i cały ruch odbywać się będzie do węzłów poprzez układ komunikacyjny miasta.

Przewodniczący poprosił o spokój i nie zakłócanie wystąpienia Burmistrza. Stwierdził, że przedstawiciele szpitala też nie będą chcieli aby im przeszkadzano podczas ich wypowiedzi. Prosił o pozwolenie zrealizowania tego punktu porządku obrad.

Burmistrz Czesław Najmowicz stwierdził, że korzystając z tego, że są firmy budujące wiadukty, mosty i szereg urządzeń budowlanych wg nowoczesnych technologii, taki wiadukt można wybudować za około 20 mln zł. Przystąpiliśmy do opracowania koncepcji, kart informacji przedsięwzięcia programu funkcjonalno-użytkowego. Do tych wszystkich dokumentów porobiliśmy uzgodnienia i jesteśmy na etapie pozyskiwania środków. Z tej rezerwy może tylko powiat uzyskać środki, bo jest ona przeznaczona tylko na drogi powiatowe, a że przez wiele lat miasto prowadzi utrzymanie dróg powiatowych w mieście, dlatego zwróciło się do powiatu, aby powierzył to zadanie. Jeżeli Rada Powiatu wyrazi zgodę na przekazanie prowadzenia zadania, to gmina w dniu dzisiejszym o godz. 14-tej podejmie uchwałę o przyjęciu zadania i będzie ogłaszała przetarg w formie „zaprojektuj i wybuduj”. Linia kolejowa będzie modernizowana w roku 2018 – 2019, gdzie będą przerabiane perony, linia będzie dostosowana do większych prędkości. Można pozyskać ok. 50% środków, a kolej obiecuje, że to co się będzie działo nad kolejną, też chcą dofinansować w wysokości 4 mln zł.

Przewodniczący otworzył dyskusję w tym punkcie.

Rady Olgierd Dąbrowski stwierdził, że wie, iż najpilniejszym tematem w dniu dzisiejszym jest szpital, więc nie będzie się rozwodził, ale ma pretensję, że temat wiaduktu nie był poddany szerszej dyskusji, dlatego że to rozwiązanie zamknie możliwość całościowego, kompleksowego rozwiązania komunikacji w mieście. Powiedział, że jedynym optymalnym rozwiązaniem dla miasta, konsultowanym z wieloma specjalistami, jest estakada. Nie podjęto tej próby, mimo że radny wskazywał drogę, jaką należy podążać, aby tę inwestycję zrealizować. W każdym razie, zdaniem radnego, ten wiadukt zepsuje całkowicie układ komunikacyjny, który teraz istnieje. Wchłonie ona zaledwie 30% tego ruchu (są na to badania), który się porusza po ulicy Mickiewicza. 70% ruchu przez przejazd środkowy będzie nadal z tego przejazdu korzystało. Piesi też raczej nie korzystają, bo skoro nikt nie korzystał z obecnej kładki nad przejazdem środkowym, to również nie będzie korzystał z wiaduktu. Prawdopodobnie będzie konieczność zrobienia przejścia dla pieszych przez tory kolejowe wzdłuż ulicy Drwęckiej.

Wobec braku dalszych zgłoszeń, Przewodniczący zamknął dyskusję w tym punkcie i poddał pod głosowanie projekt uchwały.

W głosowaniu wzięło udział 22 radnych.

Uchwała Nr XXVIII/201/2017 w sprawie powierzenia prowadzenia zadania publicznego, została podjęta 20 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się” i stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Burmistrz Czesław Najmowicz podziękował Radzie za podjęcie uchwały, a tym samym danie szansy na powstanie tego wiaduktu. Zapewnił, że samorząd miejski włączy się w pomoc szpitalowi, jeżeli taka będzie potrzebna.

Trzecim punktem porządku obrad było przedstawienie aktualnej sytuacji Powiatowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Ostródzie SA przez Prezesa Spółki.

Przewodniczący poprosił o zabranie głosu:

- Pana Janusza Bonieckiego Prezesa Zarządu PZOZ w Ostródzie,
- Panią Bogusławę Orzechowską Senator Rzeczypospolitej Polskiej,
- Panią Elżbietę Gelert Posłankę na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezes Janusz Boniecki podziękował Burmistrzowi, a przede wszystkim Staroście i Zarządowi, za tak olbrzymie zaangażowanie w rozbudowę i modernizację szpitala. Powiedział, że w roku 2015 kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia był na poziomie 24 356 823 zł, w 2016 roku wzrósł do 24 710 084 zł, a w 2017 roku plan jest o 1 mln większy – 25 714 743 zł. Szpital się rozwija, o czym prezes informował na spotkaniach ze związkami zawodowymi. Poradnie w 2015, 2016 i 2017 roku są takie same, natomiast wolumen świadczeń zakontraktowanych w NFZ wzrósł. W ubiegłym roku była to kwota 589 911,90 zł, w roku bieżącym jest to kwota 648 328 zł, czyli

o ponad 50 tys. zł większa niż była w roku poprzednim. W związku z powyższym, szpital się rozwija i kontrakty są coraz wyższe, żaden oddział nie jest zamykany. Szpital przez ostatnie lata generował straty, natomiast na oddziale ortopedycznym sytuacja była jeszcze bardziej skomplikowana i niestety ten oddział wygenerował największe straty. Za 4 miesiące jest to kwota 516 tys. zł straty, w tym samym okresie roku poprzedniego była to kwota 311 tys. zł straty. Jeśli chodzi o oddział zakaźny, to w 2016 roku miał on największą stratę w szpitalu. Z ordynatorem tego oddziału współpraca układa się bardzo dobrze, a strata w okresie 4 miesięcy uległa pomniejszeniu o ponad 200 tys. zł. Stwierdził, że jedni potrafią poprawić wyniki finansowe, a inni nie. Powiedział, że zabezpieczenie oddziału zakaźnego zostało bardzo mocno poprawione, a ordynator został w ostatnim okresie konsultantem wojewódzkim, natomiast oddział zakaźny został oddziałem klinicznym. To są sukcesy tego szpitala. Te oddziały, które chciały osiągnąć sukces, osiągnęły go i osiągają. Ilość świadczeń i porad w szpitalu uległa zwiększeniu. Powiedział, że jest mu przykro, bo

w internecie pojawiła się informacja o zwolnieniu przez Prezesa Pani Pauliny Sawickiej, a prawdą jest, że Pani Paulina zwolniła się z uwagi na zmianę miejsca zamieszkania. Poinformował, że w dniu dzisiejszym rano rozstał się z dotychczasowym ordynatorem, który powoduje, że szpital ostródzki na szczeblu wojewódzkim zaczyna być postrzegany, jako miejsce niestabilnego rozwoju. Oddział zakaźny jest oddziałem klinicznym i planuje się, wspólnie z Wojewodą i z NFZ, rozwój tego oddziału i inwestycje. Te rozmowy na szczeblu wojewódzkim zostały

wstrzymane przez „awantury”, które dzieją się na oddziale ortopedycznym. Stwierdził, że szpital „ma tego prezesa lub innego prezesa, ma tego ordynatora lub innego ordynatora, ma tę pielęgniarkę lub inną pielęgniarkę, ma tego lekarza lub innego lekarza” – ważne jest żeby personel realizował swoje zadania dla dobra pacjenta, a jednocześnie zgodnie

z obowiązującymi przepisami oraz zgodnie z umowami zawartymi z NFZ. Niestety, ordynator przekracza swoje uprawnienia, powody zwolnienia były ujęte w 9 punktach. To jest spółka prawa handlowego między pracodawcą i, w tym przypadku, lekarzem. Jeżeli pan doktor zechce upublicznić powody rozstania się, to jest jego sprawa, natomiast prezes nie robi tego. Poinformował, że w dniu dzisiejszym została zawarta umowa z nowym ordynatorem. Prezes wyraził nadzieję, że sytuacja będzie unormowana, a panie pielęgniarki, które są z oddziału, będą pracowały, a nie zajmowały się polityką.

Wypowiedź Prezesa wielokrotnie była przerywana i zagłuszana przez przedstawicieli szpitala.

Senator RP Bogusława Orzechowska powiedziała, że przygląda się działaniom tego szpitala od 1,5 roku. Cały czas były działania destabilizujące pracę oddziałów, jeżeli tylko którykolwiek ordynator chciał walczyć o coś dla swojego oddziału, o pracowników, o dodatkowe środki, „nie na wynagrodzenia Panie Starosto, nie na podwyżkę, którą Pan dostał od razu na samym początku funkcjonowania”. Ordynatorzy starali się o środki dla funkcjonowania oddziałów, czyli na leki, na sprzęt i na inne rzeczy. Tylko ci, którzy pracują w szpitalu na oddziale są tego świadomi. Stwierdziła, że poproszono o pomoc panią Poseł, która też reprezentuje służbę zdrowia – pani Poseł Gelert, która jest pielęgniarką i dyrektorem szpitala w Elblągu. Ona ma pomóc w rozwiązaniu tych problemów, natomiast sprowadzenie ordynatora, który nagle opuszcza swój oddział, zostawia lekarzy, zostawia szpital, zostawia pacjentów nie dbając o nich, nie jest dobrym wyjściem. Pozbycie się ordynatora, który wstawił się za swoimi pracownikami, to jest strata dla szpitala. Wie, że Wicestarosta Winnicki napisał, jako pierwszy, skargę na ordynatora, bo jest w posiadaniu skargi, która poszła do urzędu wojewódzkiego w dniu 9 maja br.. Stwierdziła, że w wizji rozwoju szpitala, którą przedstawił Prezes, nie ma nic nowego. Przez 1,5 roku można stworzyć wizję rozwoju. Dodatkowe środki, o których mówił Prezes, zostały zgromadzone i przychodzą z NFZ, są to środki, których stawka została w NFZ ustalona dzięki pracy lekarzy, „których tak pięknie wyrzuciliście”. Dyrektor ds. medycznych

w rozmowach, które prowadziła w NFZ, zadbała o to, żeby nasz szpital był na drugim stopniu referencyjności. Taki szpital w naszym województwie jest piątym szpitalem i utrata tego stopnia referencyjności, to jest ogromne ryzyko. Powiedziała, że w czwartek występowała w roli mediatora między lekarzami a Prezesem. Te rozmowy były prowadzone w obecności osób odpowiedzialnych za to i okazało się, że znów zdanie: „Pan Prezes co innego mówi, co innego pisze, a jeszcze co innego robi”, okazało się prawdziwe. Były rozmowy o tym, że ci lekarze chcą pracować, a pacjenci czekają w kolejkach. Pacjenci z całego województwa przyjeżdżali do Pana Cetnarowicza, Pana Małyszki. Wiadomo, że jakość świadczeń zależy od ilości wykonywanych zabiegów, a tych zabiegów w naszym szpitalu wykonywanych było bardzo dużo. Część z tych zabiegów nie jest teraz wykonywana, bo obecna kadra nie jest w stanie tego zabezpieczyć, i nie dlatego, że nie potrafią, tylko dlatego, że do jednego zabiegu potrzeba dwóch, trzech lekarzy, a ich zdolność fizyczna, nawet przy

nieliczeniu się z kodeksem pracy, nie daje takiej możliwości. Mało który lekarz pracuje zgodnie z kodeksem pracy, każdy z lekarzy pracuje ponad swoje możliwości. Senator powiedziała, że zwolniono bardzo dobrego ordynatora z oddziału ginekologii. Szpital na tym stracił, bo pacjentki, które tu przychodziły, jeżdżą tam, gdzie pan doktor pracuje. Dzisiejsza wizyta przedstawicieli szpitala jest walką o pacjentów, o status tego szpitala i o to, żeby było tu zapewnione bezpieczeństwo. Zwolnieni lekarze pójdą do innych szpitali i pacjenci, którzy przyjeżdżali do tych lekarzy, pójdą do innych szpitali, za nimi. Jeszcze inną sprawą jest fakt, że właśnie zabiegi, które były wykonywane przez tych lekarzy, to są zabiegi, które przy sieci szpitali będą dodatkowo płatne. Lekarze, wykonując dodatkowy zabieg, daje pieniądze do oddziału. Pan Prezes jest tego świadomy, że kwoty strat, zysku, są podawane łącznie z czasem, kiedy lekarzom uniemożliwiano pracę i przez to, że nie mogli dawać dochodu oddziałowi, automatycznie dochodowość tego oddziału się zmniejszyła. Senator prosiła

o zastanowienie się i powiedzenie prawdy, bo do tej pory wszystkie rzeczy, które były mówione, okazywały się kłamstwem. Powiedziała, że przy prawnikach w jej obecności na spotkaniu w czwartek, były prowadzone rozmowy, a następnego dnia okazywało się zupełnie co innego. Stwierdziła, że wynajmowanie dodatkowych prawników do podpisywania konkretnych umów, również kosztuje szpital.

Posel na Sejm RP Elżbieta Gelert stwierdziła, że przyjechała po to, aby się dowiedzieć o co chodzi z tym szpitalem, ponieważ zna sytuację tylko z mediów. Pani Senator jest w lepszej sytuacji, bo jest na miejscu, pracuje w służbie zdrowia, w związku z tym ma możliwość przyglądania się tym tematom cały czas, nie tylko 1,5 roku, stąd ta wiedza jest dużo większa. Powiedziała, że chciałaby się dowiedzieć dokąd szpital ma zmierzać. Na chwilę obecną, cała sesja jest poświęcona jakby jednemu tematowi: tylko i wyłącznie ortopedii, a nie jak myślała, rozwojowi tego szpitala. Szpital jest niezbędny i potrzebny. Każdy ze szpitali swoje miejsce na mapie znajduje, ma co robić i nie chce zagarnąć pacjentów innego szpitala. Szpital jest przede wszystkim dla pacjentów

i trzeba o niego dbać. Jest oczywiście miejscem zatrudnienia, ale to co ma przyświecać pracownikom szpitala, to dobro pacjenta, który jest w tym szpitalu. Myślała, że obecni tu pracownicy będą chcieli powiedzieć, jak widzą rozwój szpitala, natomiast pracownicy odwołują się tylko i wyłącznie do jednego oddziału, a właściwie tylko do lekarzy tego oddziału. Powiedziała, że jest przede wszystkim dyrektorem szpitala, natomiast w następnej kolejności posłem, który działa w służbie zdrowia i na jej rzecz. Każdy lekarz, który zda specjalizację, jest pełnoprawnym lekarzem. Stwierdziła,

że chętnie posłucha przedstawicieli szpitala, ale nie krzyku tych przedstawicieli.

Przedstawiciele szpitala wypowiadali się na temat lekarzy, którzy zostali zwolnieni: Pan Małyszko, Pan Cetnarowicz, Pan Wiśniewski, mówiąc, że są to bardzo dobrzy lekarze, wybitni specjaliści, którzy zostali zwolnieni nie wiadomo z jakich przyczyn. Mówili o laboratorium, o zwolnieniu ratowników medycznych. Zarzucali przyjęcie do pracy w szpitalu Pana Wojciecha Palińskiego. Mówiono również o tym, że pielęgniarki boją się mówić, w obawie przed utratą pracy.

Posel Elżbieta Gelert stwierdziła, że patrząc na zachowanie przedstawicieli szpitala, jest zdziwiona stwierdzeniem, że „pielęgniarki się boją”. Cały czas się mówi o tym, że pielęgniarek jest za mało, więc niezrozumiałe jest, skąd obawa o pracę tej grupy

prawników. Pielęgniarki są osobami odważnymi, ale mogą mieć różne zdania w tej kwestii. Dla dobra szpitala, te zdania muszą się połączyć.

Przedstawiciel szpitala stwierdził, że radni szanują społeczeństwo tylko przed wyborami, a po wyborach to jest tylko walka o byt, podwyżki dla pracowników. Powiedział, że radni powinni pojechać i zobaczyć jak rozbudowała się ława. Pracownicy szpitala mówią słusznie, bo Prezes powinien się wytłumaczyć, dlaczego zwalnia lekarzy.

Starosta Andrzej Wiczowski przypomniał, że 1,5 roku temu lekarze z dwóch oddziałów nie chcieli podpisać kontraktów, bo chcieli podwyżkę. Wymusili wtedy na nowym Zarządzie podwyżki: za dyżur i mniej godzin pracy. Nie jest prawdą, że nie chodzi o pieniądze, bo niestety chodzi. Z analiz jasno wynika, że oddział ortopedyczny coraz gorzej sobie radzi. Starosta powiedział, że od Prezesa informację, iż na tym oddziale pracuje 7 lekarzy plus 2 rezydentów, którzy robią wszystko. Przy takiej obsadzie lekarskiej, przy takich wynagrodzeniach i wynegocjowanych warunkach, ten oddział nigdy nie „zepnie” się finansowo, jeżeli lekarz pracujący na oddziale 3 dni zarabia ponad 20 tys. zł. „Trzeba płacić za pracę, ale trzeba też wymagać tej pracy.” Powiedział, że Prezes zaproponował niedyżurowanie na oddziale lekarzom ortopedom na nocnych dyżurach, co miałyby obniżyć koszty funkcjonowania oddziału o 300 tys. zł miesięcznie. W wielu szpitalach są dyżury łączone i wszystko funkcjonuje prawidłowo, a Narodowy Fundusz Zdrowia wyraża na to zgodę. Rolą Prezesa jest zapewnienie ciągłości pracy każdego oddziału. Ta ciągłość pracy oddziału ortopedyczno-urazowego będzie zachowana, nie będzie żadnych problemów związanych z przyjęciem pacjentów, nie będzie problemów z przyjęciami w poradni. Stwierdził, że radny Brodiuk próbuje podnieść atmosferę dziś na sali, a nie pamięta jak zwalniał doktora Kruszewskiego i zapłacił mu odszkodowanie. Pan Kruszewski pracuje w szpitalu w Ławie, który przez ostatnie lata rozwinął się znakomicie, a nasz szpital jest w takim stanie, jakim jest. To są zaniedbania tamtych lat. Nasz szpital będzie termomodernizowany w całości. Starosta apelował do przedstawicieli szpitala o odpowiedzialność za słowa, bo to może być krzywdzące dla ludzi, których się nawet nie zna. Stwierdził, że realnie przedstawia sytuację i jeżeli ktoś chce słyszeć, to usłyszy, a jeżeli ktoś jest źle nastawiony, to rzeczywiście nie usłyszy.

Prezes Zarządu PZOZ Janusz Boniecki oświadczył, że przez 1,5 roku nie zwolnił żadnego ratownika w tym szpitalu. Jeden z ratowników, który praktycznie powinien zostać zwolniony dyscyplinarnie, pracuje w tym szpitalu, jako pielęgniarz. Został przeniesiony na stanowisko pielęgniarza z wynagrodzeniem wyższym niż ratownika, bo takie są wynagrodzenia i stawki. Prezes prosił o zweryfikowanie swoich wiadomości i nierozpowszechnianie rzecz nieprawdziwych. Powiedział też, że na ostatnim spotkaniu pojawił się m.in. postulat (pkt 5), w którym ordynator oddziału chirurgii urazowo-ortopedycznej wnioskował o zagwarantowanie mu w wyniku negocjacji, że będzie zarządzał personelem pielęgniarskim oddziału. Jednak opinia Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych negatywnie odniosła się w tym temacie. Powiedział, że ten postulat nie może być spełniony.

Senator RP Bogusława Orzechowska powiedziała, że strategia rozwoju szpitala, dla której tu obecni się spotkali, ustalana jest od 1,5 roku i dalej jej nie ma. Stwierdziła, że kolejny raz Prezes kłamie mówiąc, że nie został zwolniony żaden ratownik,

ponieważ zostali zwolnieni. Jeden z nich jest zatrudniony, ale nie w szpitalu. W odpowiedzi na pytanie uczestników spotkania, Prezes kłamał albo mówił „nie wiem”. Jeżeli pytania dotycząc strategii szpitala, to Prezes powinien wiedzieć. Stwierdziła, że ortopedia to nie jest jedyny oddział, w którym spotka się z problemami. Ordynator oddziału zakaźnego na spotkaniu z okazji wręczenia mu doktoratu, dziękował Pani Senator, że ten oddział nie został zniszczony. Ten oddział był szykowany do zniszczenia, jako mało dochodowy, a to jest jedyny oddział, gdzie jest strategia leczenia HIV, gdzie leczy się w ogromnej ilości pacjentów z boreliozą, który przynosi w tej chwili zyski i cieszy się ogromnym poważaniem w całej Polsce, bo tu uczą się studenci. Powiedziała, że rozmawiała z lekarzami, którzy powiedzieli, że gdyby nie dbałość o dobro pacjenta i w związku z tym niemożność zamknięcia nagle działania tego szpitala, to byłiby na pozycji wygranej. Jednak ze względu na dobro pacjenta pracowali ponad siły, a Starosta z Prezesem tak im podziękowali.

Radny Włodzimierz Brodiuk powiedział, że chciałby usłyszeć co ma do powiedzenia doktor Wiśniewski, bo po to jest między innymi to spotkanie, aby wysłuchać pewnych rzeczy.

Lekarz ortopeda Krzysztof Wiśniewski stwierdził, że w dniu dzisiejszym otrzymał wypowiedzenie z pracy, a podobno Prezes miał wobec tego oddziału dobre zamiary. Od początku swojej pracy w Ostródzie, czyli od 2000 roku, starał się powołać do życia oddział, który miał pracować w takich prowizorycznych pomieszczeniach przez 6 miesięcy. Po tych 6 miesiącach nastąpiły kolejne miesiące, kolejne lata. Potem przyszedł Prezes Boniecki ze swoimi rewolucyjnymi inicjatywami, które nie miały nic wspólnego. Od około 10 lat pojawili się ludzie, którzy są dobrymi specjalistami w tym co wykonują i razem stworzono ekipę 5-ciu lekarzy „drugostopniowców” i dwóch lekarzy rezydentów, których na potrzebę chwili Prezes Boniecki zwykł przypuszczać do miana lekarzy, którzy mogą samodzielnie wykonywać zabiegi operacyjne lżejsze i cięższe. Następną „myśl rewolucyjną” polegała na tym, żeby doktor Wiśniewski na zmianę ze swoim zastępcą z doktorem Towstygą, byli pod telefonem przez cały miesiąc oraz dwóch rezydentów. Trzeci z lekarzy specjalistów jest po zawale i nie cieszy się zbyt dobrym zdrowiem. Powiedział, że od 15 i 17 marca wielokrotnie próbował wytłumaczyć Prezesowi, jak złudne są jego wszelkiego rodzaju rewolucyjne myśli, żeby odwieść go od tego. W dniu 15-17 marca nadał na dziennik pisma, w których poinformował o stanie oddziału. Niestety, przeszły one bez echa, a próba zaprogramowania dyżurów przez specjalistów, spełzła na niczym. „W związku z tym, że 28 kwietnia br. został, na bazie wymyślonych, bzdurnych powodów, zwolniony dyscyplinarnie doktor Cetnarowicz, próbowałem, skontaktować się z radą nadzorczą, Starostą i Prezesem, ale nikogo nie zastałem”. Stwierdził, że stan techniczny oddziału jest bardzo zły, jak również posiłki, które otrzymują pacjenci. Powiedział, że w dniu dzisiejszym przyjął wypowiedzenie z pracy w trybie natychmiastowym z 9 zarzutami. Te zarzuty opierają się na wyssanych z palca powodach. Pierwszym z nich było to, że wstrzymał przyjęcia planowane. Stwierdził, że np. protezę stawu biodrowego nie jest w stanie sam operować. Powodem zwolnienia było również to, że podał mediom do publicznej wiadomości, kto od 28 kwietnia do 4 maja zechciał pomóc. Następną sprawą była informacja do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego podpisana, w imieniu rady nadzorczej, przez Wicestarostę Winnickiego. „Zostałem wykopany jak śmieć, zamieciony nogą miotłą. Widocznie tu nie chodzi o dobro pacjentów, tu chodzi jedynie o to, żeby przywołać do porządku kogoś, kto ośmiela się

mieć własne zdanie, kto pozwala sobie na to, żeby stanąć w obronie swojego oddziału, w obronie bezpieczeństwa pacjentów.” Ordynator powiedział, że w tych postulatach, które lekarze składali przed 1,5 rokiem, nie było mowy o żadnych pieniądzach,

o podwyżkach pensji. Chodziło też o pewne zapisy regulaminowe, jak np. fakt, że lekarze mają zabezpieczać oddział laryngologii w godzinach popołudniowych, a więc dyżurowych. To zostało uwzględnione, ale i tak wykazywane jest to do NFZ. Następną kwestią jest dyżurowanie na izbie przyjęć w tym samym czasie, co dyżur na ortopedii.

Lekarz ortopeda Michał Towstyga powiedział, że pracownicy szpitala nie przyszli tu, aby bronić swoich miejsc pracy, ale dlatego, że przeszkodzono im w spokojnej pracy, a spokój w tej pracy jest rzeczą kardynalną. Po drugie, zburzono zespół, który został tworzony przez kilkanaście lat. Doktor Tomasz Małyszko został zwolniony z końcem stycznia tego roku bez podania przyczyny. Wielokrotnie pytano Prezesa o podanie przyczyny tego zwolnienia. W kuluarach szpitalnych mówiło się, że doktor Małyszko pisał donosy na ordynatora oddziału do Prezesa, na Prezesa – do Starosty. Prezes mówił, że zwolnił doktora Małyszko, bo były na niego skargi pacjentów, jednak nie pokazał tych skarg, bo powiedział, że już ich nie ma. To jest kolejny przykład na to, że Prezes mija się z prawdą, bo skargi na lekarzy są ewidencjonowane, a każdy lekarz ma obowiązek odpowiedzieć pisemnie na skargę złożoną przez pacjenta. Następnie dyrektor medyczny, po rozpatrzeniu tych dwóch pism (pacjenta i lekarza) podejmuje decyzję, czy skarga jest zasadna. Ostatnią wersją było to, że doktor Małyszko został zwolniony z oszczędności. Doktor Cetnarowicz został zwolniony dyscyplinarnie

z końcem kwietnia br., z powodu rzekomych braków w dokumentacji. Nie zostały wyczerpane wszystkie środki przewidziane w umowie kontraktowej w takich sytuacjach, bo powinien być najpierw o tych środkach pisemnie informowany, zobowiązany do naprawy tych braków w dokumentacji, następnie karany finansowo jedną karą, drugą wyższą, a dopiero później zwolniony dyscyplinarnie. Celem tych działań w obu przypadkach jest zniszczenie tego oddziału. Ani oddział, ani poradnia przy zwolnieniu dwóch lekarzy specjalistów, nie jest w stanie działać. Prezes nie ma żadnego planu działania, a rozmów z pracownikami nie było w sprawie konstruktywnych pomysłów. Na zwolnieniu dwóch specjalistów zaoszczędzono 12 000 zł brutto, czyli 9 600 zł netto. Natomiast koszty, które te kroki wygenerowały to przede wszystkim brak wpływów z NFZ za przynajmniej 13 endoprotez stawów biodrowych

i kolanowych łącznie, są to procedury bezlimitowe, więc nadlimity tego nie zastąpią. Jeżeli do końca roku szpital nie nadrobi tych 13 endoprotez, a więc nie będzie wykonany limit, to w przyszłym roku szpital otrzyma o 2000 zł mniej za każdą protezę. Mówi się, że doktor Cetnarowicz został zwolniony z oszczędności, a jednocześnie bez obowiązku świadczenia usług w okresie wypowiedzenia. Oznacza to, że płaci mu się za siedzenie w domu, a poradnia którą zabezpiecza jeden lekarz, czy za 5 dyżurów, które ma w kontrakcie, trzeba będzie komuś zapłacić. Będą to podwójne koszty dla szpitala. Wśród zwolnionych ludzi przez Prezesa, wiele osób złożyło pozwy sądowe

i część tych osób wygra. To nie jest żadna oszczędność, bo koszty tych pozwów będzie ponosił szpital. Według prawników, doktor Cetnarowicz na mocy tego wypowiedzenia, mógłby żądać 450 tys. zł odszkodowania. Nikt nie bierze pod uwagę strat wizerunkowych dla tego szpitala, które ta sytuacja generuje. Jeżeli chodzi o blok

operacyjny, to, zdaniem doktora Towstugi, ta stacja dializ wg planu była przygotowana do rozbudowy, wystarczyłoby dostawić do niej drugie piętro. Tam są wszystkie przyłącza, które technicznie zabezpieczą pracę przyszłego bloku operacyjnego. Natomiast likwiduje się kuchnię, firma cateringowa wchodzi do szpitala, a w kuchni gdzie przez 40 lat „były smaźone kotlety, gotowany rosół”, robi się blok operacyjnych. Nie wiadomo, czy to ze względów sanitarno-epidemiologicznych jest dobre rozwiązanie. Szpital jest miejscem, gdzie nie powinno być polityki, natomiast w naszym szpitalu jest tyle polityki, że warunków do pracy tam nie ma. Stwierdził, że dobrze byłoby, gdyby każdy z radnych zapomniał na chwilę z jakiej jest partii, zapomniał o swoich powiązaniach i swoim wyborcom, pacjentom udowodnił, że „dojechać do końca kadencji”, to nie jest jego główny cel.

Radny Andrzej Waszczyszyn zwrócił się do Posel Gelert i powiedział, że właśnie miała przekazaną sytuację, jaka jest w szpitalu. Wyraził nadzieję, że zorientowała się, jak to wszystko wygląda. Stwierdził, że panie Senator i Posel zostały zaproszone na sesję, aby były obiektywnym wsparciem. Powiedział, że aby zapewnić bezpieczeństwo pacjentom w szpitalu, muszą być spełnione pewne warunki, czyli musi być odpowiedzialna kadra: lekarze, wysoko wykwalifikowane, ciężko pracujące pielęgniarki, laboranci, rentgenodiagności. To jest tzw. zabezpieczenie medyczne. Drugą grupą, to jest ekipa, która ich w tym wszystkim wspiera, czyli to jest pion techniczny. To są ludzie, którzy są zaangażowani całym sercem i sobą. Stwierdził, że też jest lekarzem z branży zabiegowej i wie co to znaczy być lekarzem zabiegowym. To jest ciężka praca na nogach, pot leje się po plecach, ręce nie wytrzymują, oczy wysiadają i to ma pewne granice wytrzymałości ludzkiej. To powinno być doceniane. Lekarze i pielęgniarki za granicą dużo więcej zarabiają i są bardziej doceniani. Następna grupa, która niby koordynuje, odpowiada i zarządza szpitalem, to jest właściciel szpitala, czyli Starosta, Prezes, który bezpośrednio odpowiada za funkcjonowanie szpitala, to są pracownicy w księgowości oraz nowo stworzony etat, który odpowiada za marketing, wizjonerstwo szpitala, chociaż zdaniem radnego, za te sprawy powinien odpowiadać Prezes. Kolejną grupą jest rada nadzorcza, w której powinni zasiadać ludzie kompetentni i związani z medycyną. Niestety, w szpitalu ostródzkim tego nie ma, bo ci trzej panowie z ustawy nie powinni być w radzie nadzorczej, a jeszcze nie znają się na medycynie, bo są z innej branży. To są też koszty, które są generowane przez tych ludzi. Radny zapytał Starostę, czy przyjmując Pana Bonieckiego na prezesa zarządu PZOZ wiedział o tym, że Pan Boniecki pracował przedtem w dwóch szpitalach, ostatnio w Gdyni, oraz z jakich powodów musiał opuścić funkcję prezesa czy dyrektora szpitala w ostatniej placówce. Przypomniał, że Starosta w swojej wypowiedzi 5 maja br. w TVP Olsztyn stwierdził, że wyciągnie konsekwencje w stosunku do Prezesa i Ordynatora, jeżeli oddział nie zacznie normalnie funkcjonować. Stwierdził, że Starosta tego nie zrobił, a „koźlem ofiarnym” stał się ordynator. Zapytał, jaka rolę pełniła rada nadzorcza, czy również decydowała

o kadrowej sytuacji oddziału ortopedii. Radny stwierdził, że Starosta w tym czasie był na urlopie, ale czy wiedział, że na tym oddziale topnieje ilość lekarzy, w związku z polityką zwalniania lekarzy, zresztą nie tylko lekarzy specjalistów, bo za tym idą też rezydentów, którzy muszą pracować pod opieką lekarza specjalisty. Zarzucił też Staroście, że mówi o oszczędnościach, a sam pobiera maksymalne wynagrodzenie, kupił samochód za 130 tys. zł Super B, płaci 300 zł i jeździ „na maksa”. Wicestarosta również jeździ starym samochodem służbowym do domu. Przypomniał też, że

z posiedzenia komisji Rady Powiatu z ratownikami, Prezes i Przewodniczący Rady wyszli, bo nie chcieli odpowiadać na pytania.

Starosta Andrzej Wiczowski odpowiedział, że proces wyboru prezesa spółki przeprowadzony był przez radę nadzorczą, bo to rada nadzorcza wybiera. Stwierdził, że zarzuca się brak kompetencji obecnym członkom rady nadzorczej, a to ta kompetentna rada nadzorcza w okresie kiedy starosta był radny Brodiuk, przyczyniła się do tego, że w roku 2014 była maksymalnie najwyższa strata szpitala.

Przewodniczący zwrócił się do przedstawicieli szpitala o niezakłócanie porządku sesji.

Starosta powiedział, że nie był na urlopie, tylko na zjeździe Ministerstwa Zdrowia w Norwegii. Wynagrodzenie obecnej rady nadzorczej jest o połowę niższe niż poprzedniej. Nie płaci się za żadne hotele, jak to robiło się wcześniej. Powiedział, że to są zasadnicze elementy tej zmiany. Odpowiadając na dalsze pytania radnego, stwierdził, że w 2007 roku były Starosta kupił taki sam samochód i nikomu nie przeszkadzało, że jeździł nim do domu. Jeżeli chodzi o zarzuty radnego odnośnie powołania rady nadzorczej, której członkowie nie powinni się znaleźć w radzie nadzorczej, Starosta powiedział, że radny między innymi podpisał się pod wnioskiem do CBA o sprawdzenie tego, więc powinien poczekać na odpowiedź. Zdaniem Starosty, wybór dokonany był zgodnie z prawem.

Radny Włodzimierz Brodiuk powiedział, że wszyscy tu obecni spotkali się po tu, żeby rozwiązać problem szpitala, bo on jest dla mieszkańców najważniejszy. Stwierdził, że do przeszłości nie chce wracać, poza tym – mieszka w Ostródzie, a obecny Starosta w Pietrzwałdzie, a mieszkańcy płacą 300 zł miesięcznie za dojazd. Obiecał, że „podliczy” Starostę na swojej stronie internetowej, na której też pisze, jak mieszkańcy są manipulowani. Stwierdził, że podczas pełnienia funkcji starosty, Pani Senator Orzechowska była jego „cichym doradcą” w sprawach szpitalnych. „Przez 8 lat nie było tych tłumów, które tutaj stoją i krzyczą, przez 8 lat był spokój w szpitalu, przez 8 lat mogliśmy ten szpital rozbudowywać.” Powiedział, że w tym czasie zrobiono: centralna sterylizatornię, oddział ginekologiczno-położniczy, izbę przyjęć, kupiono 3 karetki, stację dializ. Zainwestowano w ten szpital ponad 20 mln zł. Pracownicy szpitala mają pracować, a nie bać się o pracę. Stwierdził, że przez 8 lat tak było, ale na przełomie lat 2015-2016 się zaczęło, „bo wszystko co było poprzedników, trzeba było ośmiać, oszpecić i wyszydzić”. Doszło do tego, że są pikiety, niezadowolenie ludzi przez wszystkim, którzy chcą się leczyć u siebie, przez swoich lekarzy, do których mają zaufanie. Rada nadzorcza jest polityczna, bo jej członkowie są politykami. Dzisiejszej sesji nie powinien prowadzić Pan Paliński, bo to o nim też się mówi, o jego zbędnym etacie. Stwierdził, że wyrzucono z pracy Pana Szewczyka, dobrego ekonomistę, który nie chciał podpisywać Prezesowi dokumentów.

Przewodnicząca Związków Zawodowych „Solidarność” Donata Rejniak powiedziała, że związek poparł protest lekarzy, ponieważ są to członkowie tego związku, natomiast na spotkaniu z Prezesem powiedziano, że związek angażuje się pośrednio i wywiera presję na Prezesa. Stwierdziła, że nie rozumie, jak może związek zawodowy wywierać jakąkolwiek presję. W statucie jest zapisane „obrona stanowisk pracy”. W dniu wczorajszym zwrócono się z pytaniem, czy związek zawodowy

włączy się w pikietę. Nikt nie zapytał, dlaczego związek zrobił tę pikietę. Kontrakt, który miał się zakończyć w piątek, miał służyć do tego, aby zatrudnić doktora Małyszkę. Po rozmowach, konkurs zostaje przedłużony do 2 czerwca, umowy nie są aneksowane. Powiedziała, że nie wiadomo jak postępować. „Jeżeli podpisujemy, umawiamy się na takie rozmowy, to podpisujemy, rozmawiamy, idziemy na ustępstwa. Kim jesteśmy” Ciągłe są jakieś kłamstwa, oszustwa.” Na spotkaniu z Prezesem mówi się, że doktor Cetnarowicz został zwolniony, bo się szuka środków na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych, którego nie ma. Zdaniem związku, „nasz szpital się zwija”, bo zaczęło się od nieudanej prywatyzacji laboratorium, nieudanej diagnostyki obrazowej, kierowcy ratownicy byli zwalniani, zwalnianie lekarzy. Konsekwencją tego będzie nieuzupełniony kontrakt, zwolnieni lekarze pójną do sądu, wygrają sprawy i trzeba będzie zapłacić odszkodowania, a to wszystko z budżetu szpitala. Powiedziała, że wszyscy są zatrwożeni tą sytuacją, bo prowadzi to do upadku szpitala, bo zamiast leczyć ludzi, szpital będzie płacił odszkodowania.

Radny Cezary Pec stwierdził, że niektórzy radni mają bardzo wybiórczą pamięć. Radny Waszczyszyn cieszy się, że na dzisiejszej sesji jest takie duże audytorium i że nigdy takiego nie było. Powiedział, że pamięta jeszcze większe audytorium na sesji rady Powiatu, a byli to też pracownicy szpitala. To hasło „Ręce precz od szpitala”, to nie zostało teraz wymyślone, ono już funkcjonuje od iluś lat. Za każdym razem, jak dochodziło do zmiany władzy w Starostwie, również dochodziło do zmian w szpitalu i wtedy pojawiało się to hasło. Radny pamięta pikietę urządzoną przez pracowników szpitala, gdzie oprócz takich haseł, pojawiła się jeszcze trumna. Wtedy zarzucano ówczesnemu staroście, że chce zlikwidować szpital. Za rządów radnego Brodiuka również były takie demonstracje. Tak samo, jak wtedy, kiedy zwolniony był prezes, doktor Kruszewski, prezes Ogórek, przedtem prezes Bilińska, również były odszkodowania, również były sprawy sądowe, za które zapłaciła Spółka. Natomiast decyzje zapadały u Pana Brodiuka. Podczas pełnienia funkcji Starosty przez radnego Brodiuka również były dziwne stanowiska w szpitalu, np. kolega Starosty piastował stanowisko rzecznika prasowego w Starostwie i w szpitalu. Członkowie poprzedniej rady nadzorczej dojeżdżali z Białegostoku, z Olsztyna. Trzeba im było płacić za noclegi w hotelach, za kilometrówkę z Białegostoku, i to nie byli fachowcy. Nie jest powiedziane, że w radzie nadzorczej szpitala mają być lekarze. Jeżeli chodzi o samochody, to poprzednik Starosty Brodiuka jeździł Polonezem i też było dobrze.

Przewodniczący prosił o spokój na sali o pozwolenie wypowiedzieć się radnemu.

Radny Cezary Pec powiedział, że odpowiada tylko na te zarzuty, które się pojawiły w poprzednich wypowiedziach, bo to są rzeczy, których nie można zostawić bez komentarza, „a nieprawdę trzeba prostować od razu”. Stwierdził, że szpital byłby inaczej postrzegany, gdyby funkcjonował blok operacyjny. Zrobiony był projekt na blok, było pozwolenie na budowę i zabrakło dobrej woli Starosty Brodiuka, który nie chciał dać poręczenia kredytu dla spółki. Wtedy miał taka koalicję, która przegłosowała tę decyzję. Dawno już nowoczesny blok funkcjonowałby i można byłoby rozwijać poszczególne oddziały, jak również stosować zupełnie inne procedury, lepiej wyceniane przez NFZ. Właśnie dlatego, obecna koalicja podjęła taką decyzję, że blok operacyjny będzie budowany, mimo to że nie ma środków zewnętrznych. Wszyscy sobie zdają sprawę, że obecny blok nadaje się do zamknięcia. On był przedłużany

z roku na rok tylko dlatego, że nie chciano zamknąć zupełnie tego szpitala. To jest właśnie powód, który mógłby doprowadzić do zamknięcia tego szpitala, a nie zwolnienie jednego, czy drugiego lekarza. Nie ma ludzi niezastąpionych. Wcześniej zwolniono świetnego lekarza doktora Kruszewskiego, który obecnie doskonale prosperuje w szpitalu w Łławie, gdzie pacjenci z Ostródy jeżdżą do niego. Radny powiedział, że inwestycje za rządów Starosty Brodiuka nie były jedynymi inwestycjami w szpitalu, wcześniej też były inwestycje, jak np. oddział dziecięcy, który powstał w miejscu gdzie była pralnia.

Radny Włodzimierz Brodiuk odpowiedział, że po objęciu funkcji Starosty w 2006 roku otrzymał wynagrodzenie 8 600 zł, natomiast Pani Bilińska miała wtedy 14 000 zł. Następnie radny stwierdził, że poprzednia opozycja broniła prezesa, dyrektora medycznego, natomiast obecnie broni się stanowiska pracowników szpitala. Pracownicy przyszli w obronie swoich miejsc pracy. Stwierdził, że radny Pec kiedyś „zamykał Rolnik”, a obecnie „zwija szpital”. Obecni na sali przedstawiciele szpitala pokazują, że mają już dość rządów obecnej koalicji. Stwierdził, że najważniejsza jest sprawa szpitala, a nie wracanie do historii, ponieważ za jego kadencji nigdy nie zdarzyło się, żeby ludzie przychodzili i bronili swojego miejsca pracy. Powiedział, że w poprzedniej radzie nadzorczej był Pan Karp – obecnie najlepszy szpital kliniczny w Polsce, była główna księgowa tego szpitala, która знаła się na finansach, było również Pan Chelchowski – dyrektor szpitala MSW w Olsztynie. Zdaniem radnego, tym ludziom warto było zapłacić każde pieniądze, bo znali się na szpitalu. „Obecni członkowie rady nadzorczej są po prostu politykami”.

Pielęgniarka Pani Justyna zapytała, czy blok operacyjny może być wybudowany w pomieszczeniach, w których była kuchnia.

Starosta Andrzej Wiczkowski odpowiedział, że oczywiście, że może być. Dokonane są wszystkie uzgodnienia, z sanepidem również.

Pielęgniarka Pani Justyna powiedziała, że personel oddziału chirurgii ortopedyczno-urazowej chce pracować z zespołem lekarzy, który był, ponieważ są to bardzo dobrzy specjaliści. Zapytała Panią Poseł Gelert, czy w szpitalu, w którym pracuje, też się „robi takie przewroty”.

Poseł Elżbieta Gelert odpowiedziała, że dyrektorem szpitala jest 20 lat, więc jest to ciągłość władzy, ale zdarzenia były różne. Najczęściej to lekarz opuszcza oddział, jeżeli coś mu nie pasuje, np. za niska płaca, ale bywają też sytuacje, że szpital musi podziękować lekarzowi, bo narażony jest np. na jakąś złą opinię.

Pielęgniarka Pani Justyna stwierdziła, że chodzi o ilość lekarzy zwolnionych w tym samym czasie.

Poseł Elżbieta Gelert powiedziała, że przecież były negocjacje i nic z tego nie wyszło. Natomiast wina jest zawsze po obu stronach. Stwierdziła, że nie odniesie się bezpośrednio do tej konkretnej sytuacji, bo nie była na rozmowach negocjacyjnych. Kilka lat temu w Łławie działo się podobnie i tam Poseł została zaproszona na spotkanie negocjacyjne. Stwierdziła, że dyskusja jest jałowa, polityczna, a niektórzy już sobie robią kampanię.

Przewodnicząca Związków Zawodowych „Solidarność” Donata Rejniak zapytała, czy szpital, to jest miejsce biznesu, czy miejsce, gdzie leczy się i dba o pacjenta. Dla personelu szpitala nie jest ważne, kto będzie prezesem, czy w radzie nadzorczej, ważne jest aby móc pracować i żeby było dobrze, żeby nie było konfliktów. Pracownicy szpitala służą człowiekowi, bo „misją szpitala jest dobro i bezpieczeństwo pacjenta”.

Radny Stanisław Orzechowski stwierdził, że tak naprawdę, dalej nie wiadomo, co było przyczyną zwolnienia tych lekarzy oddziału urazowo-ortopedycznego, jak również nadal nie przedstawiono strategii rozwoju szpitala. Powiedział, że środowiska polityczne powinny angażować się w rozwiązanie tego sporu politycznego, natomiast niektóre środowiska polityczne starają się nawet odcinać od niektórych osób zaangażowanych w tę sytuację, jak np. Zarząd PSL, który wydał list otwarty, w którym odcina się od obecnego Starosty.

Radny Włodzimierz Brodiuk powiedział, że ma kilka pytań do Prezesa Bonieckiego, które przedstawi na piśmie, aby został ślad po tym spotkaniu:

- 1) jaki był rzeczywisty powód rozwiązania kontraktu z doktorem Małyszko?
- 2) jaki był powód rozwiązania kontraktu w trybie natychmiastowym z doktorem Cetnarowiczem?
- 3) kto podjął decyzję zwolnienia w/w lekarzy?
- 4) czy podpisując wypowiedzenia kontraktów specjalistom, miał Pan świadomość groźby odejścia lekarzy rezydentów, którzy pozbawieni zostali opiekunów i tym samym możliwości robienia specjalizacji?
- 5) dlaczego nie zareagował Pan, jako dyrektor szpitala na pisma ordynatora ortopedii dr Wiśniewskiego sygnalizujących zagrożenia funkcjonowania oddziału i poradni?
- 6) czy prawdą jest, że dziś ma Pan już wstępne umowy z nowymi z nowymi lekarzami, ma Pan zamiar zwolnić długoletniego ordynatora Krzysztofa Wiśniewskiego?

Pismo stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Radny, z uwagi na to, że w dniu dzisiejszym dowiedział się o fakcie zwolnienia doktora Wiśniewskiego, powiedział, że Prezes nie musi odpowiadać na pytanie nr 6.

Radny Zbigniew Zabłocki powiedział, że radnych wybrał naród i powinni oni służyć społeczeństwu najlepiej jak potrafią. Zwrócił się z apelem, aby ten spór dotyczący szpitala zakończyć sukcesem, z dobrem dla mieszkańców i dla szpitala.

Senator Bogusława Orzechowska, odpowiadając na zarzut Poseł Gelert dotyczący udziału w negocjacjach stwierdziła, że nie ujawnia żadnej tajemnicy, natomiast negocjacje zakończyły się pewnymi ustaleniami, a jej błąd polegał na tym, że nie wymagała, aby te ustalenia sporządzone były na piśmie w obecności prawników. Wierząc w prawdomówność i dobrą wolę Prezesa, zgodziła się, żeby te ustalenia podpisane były następnego dnia i okazało się, że po raz kolejnym Prezes kłamał.

Wicestarosta Edmund Winnicki powiedział, że niedawno był pacjentem tego szpitala i jest pełen uznania i szacunku dla pracy wielu oddziałów szpitala. Stwierdził, że był pacjentem oddziału wewnętrznego i chyli czoło przez wszystkimi pracownikami tego oddziału, którzy ciężko pracują. Nie można politykować i robić z tego nieszczęścia,

szpital jest w dobrej kondycji, dobrze funkcjonuje, budowany jest blok operacyjny, którego przez 20 lat nikt nie mógł wybudować. Przygotowujemy się do termomodernizacji i to jest sukces.

Starosta Andrzej Wiczowski stwierdził, że rolą samorządu jest zapewnienie bezpieczeństwa ludziom, którzy mieszkają na tym terenie. Mimo tych wszystkich działań, które się tutaj obecnie podobają lub nie, to bezpieczeństwo jest zapewnione. Na oddziale urazowo-ortopedycznym pracuje, nawet z tą zmianą zaproponowaną przez Prezesa, 5 lekarzy plus dwóch rezydentów, nikt nie złożył wypowiedzenia. Pan Cetnarowicz podpisał kontrakt, w którym nie ma żadnej zmiany. Na tę chwilę wszyscy lekarze pracują. Do końca tygodnia cały skład będzie uzupełniony. Dla mieszkańców nie ma żadnego problemu w dostaniu się do poradni, jak również w dostaniu się na oddział. Zmiany personalne są ważne, ale najważniejsze dla pacjenta jest to, żeby była udzielona pomoc. Nie ma niebezpieczeństwa dla pacjentów. Jeżeli sytuacja będzie inna, to rolą Prezesa jest zapewnienie pracy w pełnym wymiarze, w pełnym składzie.

Przewodnicząca Związków Zawodowych „Solidarność” Donata Rejniak zapytała, czy będą prowadzone rozmowy z doktorem Małyszko i doktorem Wiśniewskim.

Starosta Andrzej Wiczowski odpowiedział, że doktor Małyszko może startować w konkursie, który został ogłoszony. Poinformował też, że od jutra jest zatrudniony nowy ordynator na miejsce doktora Wiśniewskiego.

Prezes Zarządu PZOZ Janusz Boniecki powiedział, że już w drugim tygodniu jego pracy w tym szpitalu, dowiedział się, że jest niejaki Pan Brodiuk, bo zaczęły się pojawiać na temat jego osoby negatywne komentarze. Stwierdził, że podjął się tej pracy, bo lubi trudne zadania, a to zadanie jest trudne. Szpital generuje straty, brakowało inwestycji, strategiczne kierunki rozwoju szpitala były ustalone, a pieniądze są wydatkowane optymalnie. Oddział ortopedyczny wygenerował za 4 miesiące ponad 500 tys. zł straty. To jest spółka prawa handlowego i odpowiada za nią Prezes, ale rozmawia również z pracownikami jako związkowcami. W ciągu tych 4 miesięcy średnio na oddziale leżało 7,3 pacjenta, a zatrudnionych było 7 lekarzy. Zapytał, czy jest działanie gospodarcze.

Wobec wyczerpania porządku obrad, Przewodniczący zamknął XXVIII sesję Rady Powiatu w Ostródzie V kadencji.

Protokołowała
Barbara Węglarz